



The Holy See

Wolontariusze świadkami Bożej miłości w świecie

Drodzy Bracia w biskupstwie,

Drodzy Przyjaciele,

Jestem wdzięczny za możliwość powitania was podczas waszego spotkania pod auspicjami Papieskiej Rady „Cor Unum” w Europejskim Roku Wolontariatu.

Pragnę zacząć od podziękowania kardynałowi Robertowi Sarah za serdeczne słowa, jakie skierował do mnie w waszym imieniu. Pragnę również wyrazić moją głęboką wdzięczność dla Was i dla milionów wolontariuszy katolickich, którzy systematycznie i szczerze uczestniczą w charytatywnej misji Kościoła na całym świecie. W chwili obecnej, naznaczonej kryzysem i niepewnością, wasze zaangażowanie jest źródłem nadziei, ponieważ ukazuje, że istnieje dobro, które wzrasta wśród nas. Wiara nas wszystkich z pewnością umacnia się, gdy widzimy dobro czynione w imię Chrystusa (por. *Fim 6*).

Dla chrześcijan wolontariat nie jest jedynie wyrazem dobrej woli. Jest on oparty na osobistym doświadczeniu Chrystusa. On jako pierwszy służył ludzkości, dobrowolnie oddał swoje życie dla dobra wszystkich. Ów dar nie zależał od naszych zasług. To uczy, że Bóg daje nam siebie. Więcej: *Deus Caritas est* – Bóg jest miłością, by zacytować zdanie z Pierwszego Listu św. Jana (4, 8), które wybrałem jako tytuł mojej pierwszej Encykliki. Doświadczenie hojnej miłości Boga wzywa nas i uzdalnia do przyjęcia takiego samego postępowania wobec naszych braci i sióstr: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (*Mt 10, 8*). Doświadczamy tego, zwłaszcza w Eucharystii, kiedy Syn Boży, w łamaniu chleba, jednoczy wymiar pionowy swego Boskiego daru z wymiarem poziomym naszej służby wobec braci i sióstr.

Łaska Chrystusa pomaga nam odkryć w sobie ludzkie pragnienie solidarności i podstawowe powołanie do miłości. Jego łaska doskonali, wzmacnia i uszlachetnia to powołanie i pozwala nam służyć innym bez wynagrodzenia, osobistej satysfakcji lub jakiegokolwiek nagrody. Widzimy tutaj coś z wielkości naszego powołania do służby innym z tą samą swobodą i hojnością, która charakteryzuje samego Boga. Stajemy się widzialnymi narzędziami Jego miłości w świecie, który wciąż głęboko pragnie tej miłości pośród biedy, samotności, marginalizacji i ignorancji, które

dostrzegamy wokół nas.

Oczywiście, wolontariat katolicki nie jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie potrzeby, ale to nie zniechęca nas. Nie możemy dać się uwieść ideologiom, które chcą zmieniać świat według wizji czysto ludzkich. To niewiele, co możemy zrobić, aby odpowiedzieć na ludzkie potrzeby, może być postrzegane jako dobre ziarno, które wykiełkuje i przyniesie liczne owoce. Jest to znak obecności i miłości Chrystusa, która niczym drzewo w Ewangelii, rośnie by dać schronienie, opiekę i siłę tym wszystkim, którzy jej potrzebują.

Taka jest natura świadectwa, które wy z całą pokorą i przekonaniem ofiarowujecie społeczeństwu. Obowiązkiem władz publicznych jest uznać i docenić ten wkład nie zniekształcając go. Wasza rola chrześcijan polega na braniu aktywnego udział w życiu społecznym, starając się czynić je coraz bardziej ludzkim, coraz bardziej naznaczonym prawdziwą wolnością, autentyczną sprawiedliwością i solidarnością.

Nasze dzisiejsze spotkanie odbywa się w liturgiczne wspomnienie św. Marcina z Tours. Przedstawiany często jak dzieli się swoim płaszczem z biedakiem, Martin stał się wzorem miłosierdzia dla całej Europy, a nawet całego świata. Obecnie wolontariat, jako posługa miłosierdzia stał się powszechnie uznanym elementem naszej współczesnej kultury. Niemniej jednak, jego korzenie są nadal w szczególności widoczne w chrześcijańskim zatroskaniu o ochronę i poszanowanie godności osoby ludzkiej, stworzonej na obraz Boży i podobieństwo. Gdy te duchowe korzenie są odrzucane lub zaciemniane i kryteria naszej współpracy stają się czysto utylitarystyczne, to wtedy to, co jest najbardziej charakterystyczne w służbie, którą ofiarowujecie, narażone jest na ryzyko utraty ze szkodą dla społeczeństwa jako całości.

Drodzy przyjaciele, chciałbym zakończyć zachęcając ludzi młodych do odkrywania w wolontariacie sposobu wzrastania w ofiarnej miłości, która nadaje życiu najgłębsze znaczenie. Młodzi ludzie chętnie odpowiadają na powołanie do miłości. Pomóżmy im usłyszeć Chrystusa, którego powołanie rozbrzmiewa w ich sercach i pociąga ich do siebie. Nie musimy bać się ukazywania im radykalnego wyzwania, które zmienia życie, pomagając im zrozumieć, że nasze serca są stworzone, by kochać i być kochanym. W darze z siebie przeżywamy życie w całej jego pełni.

Z tymi uczuciami, ponawiam moją wdzięczność dla was wszystkich i dla tych, których reprezentujecie. Proszę Boga, by czuwał nad waszymi licznymi dziełami miłosierdzia i by czynił je coraz bardziej owocnymi duchowo dla dobra Kościoła i całego świata. Wam i waszym współpracownikom z radością udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

© Copyright - Libreria Editrice Vaticana